

Sygn. akt I C 260/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2019 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny:
Przewodniczący: sędzia Tadeusz Kotuk
Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Szymańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 sierpnia 2019 r. w G. sprawy z powództwa M. C. (1) i A. M. (1) przeciwko E. O. (1)

o zachówek

I. zasądza od pozwanej E. O. (1) na rzecz powódki M. C. (1) kwotę 25.000 zł (dwudziestu pięciu tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 15 lutego 2018 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanej E. O. (1) na rzecz powódki A. M. (1) kwotę 25.000 zł (dwudziestu pięciu tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 15 lutego 2018 r. do dnia zapłaty;

III. zasądza pozwanej E. O. (1) na rzecz powódki M. C. (1) kwotę 4.867 zł (cztery tysiące osiemset sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. zasądza pozwanej E. O. (1) na rzecz powódki A. M. (1) kwotę 4.867 zł (cztery tysiące osiemset sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 260/18

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

E. O. (2) pozostawał w pierwszym związku małżeńskim z E. M.. Z tego związku pochodzi dwójka córek – M. C. (1) i A. M. (1). Pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. nastąpił rozpad związku (...) z jego pierwszą żoną, zakończony późniejszym rozwodem. W 1984 r. (jeszcze w czasie trwania pierwszego małżeństwa) E. O. (2) w miejscu pracy poznał swoją obecną żonę – E. O. (1) (poprz. K.). Od około 1990 r. doszło do zerwania więzi i kontaktów pomiędzy A. M. (1) a ojcem. A. M. (1) przypisywała ojcu winę za rozpad pierwszego małżeństwa, przyjęła stronę swojej matki, uważającej się za pokrzywdzoną zdradą męża. Sam przyznawał w rozmowach z osobami trzecimi (D. K.), że córki nie mogą mu wybaczyć, że zostawił ich matkę.

Zdarzały się jednak sporadyczne kontakty z mieszkającą już wówczas w Niemczech A. M. (1), np. w 1992 r., w wakacje 1993 r.

Dowód: zeznania A. M. (1), k. 173

zeznania D. K., k. 107v

Natomiast M. C. (1) – mieszkająca w R. miała po 1990 r. znacznie częstszy kontakt z ojcem, z częstotliwością raz do dwóch razy w miesiącu. Po 2010 r. te kontakty były wyraźnie mniej częste.

Dowód: zeznania M. C., k. 171v-172

W kontaktach ze swoją drugą żoną i znajomymi z ostatnich lat życia E. O. (2) stale i konsekwentnie krytycznie wypowiadał się o swoich córkach, zarzucając im wyłącznie motywacje finansowe, określał je jako np. „pazerne sępy”, „hieny”.

Dowód: zeznania D. K., k. 107-108

zeznania R. K., k. 108

zeznania J. Wojewoda, k. 108-109

zeznania H. Wojewoda, k. 109

W testamencie holograficznym z 13 lipca 2009 r. E. O. (2) wydziedziczył A. M. (1) z powodu niewypełniania obowiązków rodzinnych od 1990 r. Ponadto wskazał, że otrzymała ona od niego pomoc finansową w postaci książeczki mieszkaniowej M-3 w 1978 r., kwotę pieniężną ze sprzedaży domu w Z.. Stwierdził, że w 2002 r. doznał perforacji wrzodów żołądka, żona zadzwoniła do córki, a ta odpowiedziała, że ją to nie interesuje. Ponadto wydziedziczył córkę M. C. (1) twierdząc, że nie dopełnia obowiązków rodzinnych, nie odwiedzała go w szpitalu. Stwierdził, że z uwagi na wiek potrzebowałby pomocy w sprzątaniu.

Dowód: odpis testamentu, k. 18-19

M. C. (1) dowiedziała się o pobycie ojca w szpitalu w 2002 r. w związku z perforacją żołądka już po wyjściu ze szpitala, odwiedziła go po tym pobycie szpitalnym już w domu.

Dowód: zeznania M. C., k. 171v

M. C. (3) w przeszłości odmówił swojemu teściowi – E. O. (2) – ułożenia płytek ceramicznych, gdyż w tym zakresie nie jest profesjonalistą, zajęłoby to mu dużo czasu.

Dowód: zeznania M. C., k. 66v

Po ostatnim pobycie w szpitalu w kwietniu 2015 r. E. O. (2) zmarł w hospicjum w S. 9 maja 2015 r. na skutek choroby nowotworowej.

Spadek po nim nabyła na mocy testamentu z dnia 13 lipca 2009 r. E. O. (1).

Okoliczność bezsporna

Wartość majątku spadkowego pozostałego po E. O. (2) to 150.000 zł.

Okoliczności bezsporne

Ocena dowodów

Zeznania powódek są wiarygodne. Są szczerze, pozbawione wewnętrznych sprzeczności, przedstawiony w zindywidualizowany sposób. W zeznaniach A. M. są pewne drugorzędne błędy, zeznała, że na początku kwietnia 2015 r. z informacją o bardzo złym stanie zdrowia zatelefonował do niej starszy brat ojca, tymczasem musiał to być młodszy brat (S. O., k. 166). Od strony psychologicznej zrozumiałe i szczerze jest stanowisko A. M. krytycznie oceniające postawę moralną ojca: przed rozwodem jej ojcem mówił, że rozwód do najgorsza rzecz w rodzinie, a później doprowadził do rozpadu małżeństwa (k. 173). Obie powódki stanowczo zaprzeczyły, aby otrzywały od ojca przed 1990 r. darowizny (w tym wyraźnie zanegowały otrzymanie dolarów ze sprzedaży domu letniskowego w Z.) i zdaniem Sądu nie ma żadnych dowodów wiarygodnych na potwierdzenie takich darowizn.

Zeznania pozwanej są częściowo niewiarygodne. Pozwana opisuje w nich pewne transakcje, istotne życiowo (dotyczące nieruchomości), nie podając kwot, ani ewentualnie istotnych wkładów z wyodrębnionych mas majątkowych (np. majątek osobisty), natomiast precyzyjnie wskazuje, że powódki otrzymały w jej obecności po 500 dolarów ze sprzedaży domu w Z.. Zdaniem Sądu jest to niewiarygodne i ma za zadanie wspomóc treść testamentu, który w tym zakresie jest ogólnikowy, a tym samym niedostateczny dowodowo. Także opis sytuacji telefonowania do rodziny męża w obliczu jego hospitalizacji w 2002 r. jest niewiarygodny (k. 249). Opis jest dość znamieny, bo pozwana kolejno telefonowała po prostu do kilku osób i można wysnuć wrażenie, że rozmowy musiały być krótkie, co zważywszy na opisywany przez powódkę zły stan męża nie może być ujęte zdawkowo. Trudno więc prawidłowo ustalić przebieg tych rozmów – nie wiadomo dokładnie, co pozwana mówiła rozmówcom (rozmówczyniom), czy zasygnalizowała bardzo poważny stan męża. Nie można wykluczyć, że powódki – w pewnym sensie nawykłe do częstych hospitalizacji ojca utraciły dostateczną wrażliwość i – bez swojej winy – nie odebrały zawiadomienia w odpowiednio poważny sposób. Reasumując, bez dowodów precyzyjnie obrazujących wymianę słów nie sposób dokonać rzetelnych ustaleń. Zeznania pozwanej zupełnie pomijają zasygnalizowaną treścią informacji z portalu społecznościowego (k. 204-205) autorstwa pozwanej, w którym żali się w 2009 r. na gwałtowny i złośliwy sposób postępowania. Ta luka jest poważna i znacząca, gdyż także z innego materiału dowodowego wynika (co prawda dość lakonicznie), że E. O. był „raczej porywczy” (k. 165).

Ogólnie należy stwierdzić, że w zeznaniach wszystkich przesłuchanych w toku procesu świadków (za wyjątkiem W. O. (1)) nie sposób dostrzec niewiarygodności. Większość opisywanych przez świadków okoliczności nie jest w istocie specjalnie sporna. Trzeba jednak zwrócić uwagę na trzy okoliczności i omówić je odrębnie – po pierwsze – nie jest jasnym, dlaczego E. O. (2) zarzucał A. M., że nie wpuściła go do domu w Niemczech, gdy przebywał tam u swoich znajomych. A. M. wyraźnie stwierdziła, że pracowała zawodowo, a nie ma dowodu, w danym momencie była akurat w domu i świadomie nie wpuściła ojca. Drugim brakiem jest kwestia rzekomego zawiadomienia A. M. o pobycia ojca w szpitalu w 2002 r. (perforacja żołądka) – tu również brak w materiale jednoznacznych odpowiedzi na przebieg zdarzeń, tj. czy powódka ta rzeczywiście o tym zawiadomiona, a jeżeli tak, to w jaki sposób (vide wyżej ocenę zeznań pozwanej). A. M. ten wątek w swoich zeznaniach pominęła. Wypowiedział się w tym zakresie (poza pozwaną) tylko jeden świadek W. O. (k. 142), który przedstawił wersję prezentowaną w odpowiedzi na pozew i pozwaną. Sądząc po źródle wiedzy: musiała to być pozwana – opis jest praktycznie identyczny z omówionym fragmentem zeznań pozwanej. Świadek ten także jako jedyny (poza pozwaną) wskazuje konkretnie, że powódki otrzymały od ojca po 500 dolarów ze sprzedaży domu w Z. (również zupełnie identycznie jak pozwana). Analizując bliżej zeznania tego świadka sąd dochodzi do wniosku, że one niewiarygodne. Po pierwsze, stanowią niemal identyczne odwzorowanie omówionych wyżej fragmentów zeznań pozwanej, co świadczy o tym, że źródłem wiedzy świadka musiała być pozwana. Brak w tym zakresie w zeznaniach świadka cech świadczących o indywidualnym charakterze relacji – w istocie powtarza dokładnie to, co musiał zasłyszeć od pozwanej (w pozostałym zakresie jego relacja jest oparta na informacjach od E. O.). Po drugie, ze znamienych uwag świadka wynika, że nie jest on też bezstronny: zupełnie swobodnie dywaguje, że winę za złe stosunki córek ponosi pierwsza żona brata, która „najprawdopodobniej” nastawiała źle córki na ojca. Ta uwaga obnaża ewidentnie stronnicze tendencje świadka nakierowane przeciwko powódkom i pierwszej żonie brata. Tymczasem w świetle pozostałego wiarygodnego materiału dowodowego ta sugestia jest zupełnie nieuprawniona – E. O. (2) w rozmowach z różnymi osobami sam szczerze potwierdzał, że powódki samodzielnie oceniają jego winę za rozpad pierwszego małżeństwa, a nie jako następstwo działań pierwszej żony. Nieprawdziwe okazało się także stanowcze twierdzenie świadka W. O., że E. O. nigdy nie był u córki w Niemczech (chodzi o A. M.), czego dowodem jest fotografia górna z karty 184. Jest też kolejny, czwarty powód odmowy uznania wiarygodności zeznań świadka W. O.. Otóż we fragmencie dotyczącym ostatnich dni życia E. O. stwierdza, że jego córka M. odwiedziła go „jeden raz” w hospicjum. Zakładając, że E. O. jest w tym przypadku jedynym źródłem wiedzy świadka, to okazuje się, że relacja E. O. przekazana W. O. jest zmanipulowana – pominął on zupełnie fakt, że A. M. w istotny sposób przyczyniła się osobiście do umieszczenia E. O. w hospicjum i była tam codziennie u ojca aż do powrotu do Niemiec 10 kwietnia 2015 r., co samo sobie nie jest w ogóle sporne – wynika także z zeznań samej pozwanej (nawet w dość chaotycznej odręcznej notatce z ostatnich dni życia E. O. wspomina o (...), czy A. M.). Reasumując, zeznania W. O. są niewiarygodne, oparte

w zakresie informacji sprzed dziesięcioleci głównie na relacji brata (E. O.), która nosi cechy manipulacji, w pozostałym zakresie są one wzorowane na informacjach, których źródłem musiała być pozwana.

Strona pozwana nie udowodniła też w przekonujący, nadający do wykonania przejrzystych wyliczeń, twierdzenia, że część majątku spadkowego jest w istocie majątkiem osobistym pozwanej. Były to twierdzenia oparte na przysługiwaniu pozwanej lokalu, który miałby pomóc z finansowaniem kolejnego. Brak jednoznacznych dokumentów (np. przelewy, akty notarialne potwierdzające wkład z majątku osobistego itp.).

Zapiski E. O. z ostatnich dni życia (k. 233) są chaotyczne i nie mają jednoznacznego wydźwięku.

Dokumenty dotyczące kosztów pogrzebu zdaniem Sądu nie są jednoznaczne, a w każdym razie przedstawione w sposób budzący pewne wątpliwości: część kosztów z faktury z k. 235 powtarza się w innych dokumentach (k. 237), pozostałe to kalkulacje lub zaliczki (k. 236, 239) lub swobodne zapiski (238). Nie negując, że być może pozwana poniosła jakieś koszty ponad zasiłek pogrzebowy, to w świetle tych dokumentów nie da się tego jednoznacznie określić. Nic też nie wskazuje, aby były to sumy znacznie przekraczające ów zasiłek.

Kwalifikacja prawna

Zgodnie z art. 1008 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku:

- 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;
- 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;
- 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

W niniejszej sprawie pozwana nie powoływała się na okoliczności z punktu 2) ww. przepisu.

Pod ocenę należy więc poddać kwestie tego, czy powódki uporczywie nie dopełniały względem ojca obowiązków rodzinnych bądź czy wbrew jego woli postępowały w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

W wydziedziczeniach zawartych w testamencie w głównie jest mowa o niedopełnianiu obowiązków rodzinnych. Zakładając racjonalność ustawodawcy i niekryżowanie się zakresów punktu 1) i 3) można stwierdzić, że w punkcie 1) chodzi o inne zachowania, niż wymienione w punkcie 3). Na potrzeby niniejszej sprawy sąd w istocie nie potrafi choćby wstępnie przyporządkować treści wydziedziczeń punktu 1) w/w przepisu. Autor testamentu nie zarzuca powódkom ogólnie niemoralnego prowadzenia się lub sprzecznego normami społecznymi stylu życia itp. Należy więc w konkluzji dojść do wniosku, że wydziedziczenie oscyluje wokół tematyki z punktu 3) art. 1008 k.c.

W odniesieniu do wydziedziczenia M. C. (1) należy stwierdzić co następuje:

1. materiał dowodowy nie potwierdza zerwania więzi rodzinnej pomiędzy E. O. a M. C.. Kontakty pomiędzy nimi były systematyczne i cykliczne, aż do śmierci spadkodawcy. Zawarty w wydziedziczeniu postulat, że E. O. potrzebowałby pomocy w sprzątaniu jest prawnie irrelevantny, w tym sensie, że – po pierwsze – z materiału dowodowego w ogóle nie wynika, aby formułował do M. C. takie żądanie, po drugie – w tamtym czasie E. O. pozostawał w pożyciu z młodszą od siebie i sprawną fizycznie pozwaną, która z pewnością była w stanie zaspokajać zwykle potrzeby w zakresie porządkowania mieszkania. Nie jest to więc taki kontekst, że np. osoba starsza, schorowana nie ma nikogo w gospodarstwie domowym, kto mógłby pomóc w sprzątaniu.

2. zarzut związany z odmową wykonania okładzin ceramicznych nie stanowi podstawy wydziedziczenia, gdyż adresatem tego zarzutu jest osoba trzecia – zięć M. C. (3). Z materiału dowodowego w ogóle nie wynika, aby za

decyzją odmowną stała pozwana M. C.. Po prostu M. C. (3) odmówił tej czynności, gdyż nie czuł się kompetentny. Przypisywanie tej decyzji pozwanej wydaje się całkiem nieuprawnione.

3. zarzut braku wizyty w szpitalu w 2002 r. (perforacja żołądka) nie jest zasadny w świetle wyników postępowania dowodowego. M. C. wiarygodnie zeznała, że o pobycie ojca w szpitalu dowiedziała się już po opuszczeniu szpitala i odwiedziła go później w mieszkaniu.

W odniesieniu do wydziedziczenia A. M. (1):

1. zerwanie więzi rodzinnej pomiędzy E. O. a A. M. (1) od 1990 r. jest wyraźne – po tym czasie kontakty tych osób były zupełnie sporadyczne. Jednak – co najistotniejsze w tym kontekście – A. M. (1) emocjonalnie odczuła skutki rozpadu związku rodziców i jednoznacznie przypisywała winę za rozpad związku właśnie E. O.. Już nawet z zeznań pozwanej wynika, że relacja E. O. z jego nową partnerką (i drugą żoną) powstała jeszcze w czasie trwania pierwszego małżeństwa, a więc – w świetle tego materiału, którym sąd dysponuje – wina E. O. za rozpad pierwszego małżeństwa jawi się jako jednoznaczna. Ocena ta jest oczywiście dokonywana na potrzeby niniejszego postępowania i ma na celu wyłącznie zweryfikowanie tego, czy A. M. wiarygodnie zeznaje, że miała podstawy do uznania winy ojca. Weryfikacja ta wypada pozytywnie. Zachowanie A. M. unikającej kontaktu z ojcem obwinianym za rozpad związku z pierwszą żoną jest zachowaniem, które nie może być ocenione pejoratywnie lub krytycznie pod kątem prawnym. Są to po prostu naturalne konsekwencje niemoralnych zachowań E. O., co zapewne ten sobie dobrze uzmysławiał, skoro w rozmowach z osobami trzecimi słusznie – jak się okazuje – wielokrotnie twierdził, że córki mają do niego negatywny stosunek z uwagi na kulisy rozpadu pierwszego małżeństwa. Nie można w tej sytuacji odwracać racji moralnych i wydziedziczać córki za to, że słusznie obwiniają ojca o rozpad pierwszego małżeństwa. Nie można pozbawić ludzi prawa do normalnych ocen i dać im możliwość zademonstrowania tego w ramach wolności swojego zachowania. Z materiału dowodowego nie wynika, aby E. O. za swojego życia przeprosił swoje córki za straty moralne wynikające z odczuć związanych z okolicznościami rozpadu pierwszego małżeństwa. Dopiero gdyby taki dowód pojawił się, możnaby rozpatrywać to, czy dalszy dystans A. M. do ojca byłby właściwy. Reasumując, zarzucanie w wydziedziczeniu córce A. M. zerwania kontaktów jest bezzasadne, gdyż winę za ten fakt ponosi wydziedziczający – i miał za życia tego pełną świadomość.

2. z materiału dowodowego nie wynika nic, co mogłoby wyjaśnić kwestię tego, czy A. M. wiedziała o pobycie ojca w szpitalu w 2002 r. w związku z perforacją żołądka. Pozwana nie zeznała nic na temat rzekomego zawiadomienia tej córki; Sąd uznaje te przemilczenie za znamienne, oznaczające, że takiego zawiadomienia nie była i dotyczący tego ustęp w testamencie nie jest prawdziwy. Biorąc jednocześnie pod uwagę fakt, że A. M. wówczas zamieszkiwała w Niemczech, miała odpowiedzialną pracę zmianową z wyprzedzającym planowaniem (pielęgniarka), to trudno jej zarzucić brak nagłych przyjazdów do ojca w czasie każdej jego hospitalizacji. Trudno też osobie z zewnątrz ocenić skalę problemu medycznego, czy stan jest poważny, czy tylko na taki wstępnie wygląda.

Wspólne argumenty dotyczące obu wydziedziczeń:

1. zawarte w testamencie twierdzenia dotyczące udzielania córkom określonej pomocy dotyczą okresu sprzed 1990 r. i jako takie nie są argumentem na rzecz wydziedziczenia;

2. twierdzenia te nie znalazły żadnego konkretnego potwierdzenia w wiarygodnym materiale dowodowym, a nawet sama treść testamentu w tym zakresie jest znamienne ogólnikowa – np. E. O. nie wymienił kwoty, którą miał rzekomo przekazać córce. Testament zazwyczaj jest sporządzany po wcześniejszym namyśle, bez pośpiechu, a więc gdyby istniały rzeczywiste kwoty darowizn, to z pewnością zostały by wymienione konkretnie

3. Strona pozwana przedstawiła dość obszerną dokumentację z leczenia szpitalnego E. O. z różnych okresów. Dokumentacja ta jednak nie ma znaczenia dla oceny skuteczności wydziedziczeń. Nie ma sporu, że E. O. jako osoba w podeszłym wieku miał szereg problemów zdrowotnych. Jak wykazano jednak już wyżej, miał wówczas partnerkę, później – drugą żonę, która była osobą, która w wystarczający sposób mogła wspomagać męża przebywającego w szpitalu. Inaczej miałyby się sprawa, gdyby E. O. był osobą całkowicie samotną, wówczas pobytu w szpitalu

wymagałyby z pewnością pomocy ze strony np. córek. Jednak skoro miał żonę, to na niej jako pierwszej spoczywał obowiązek dbania o małżonka i jego wspomaganie. Obowiązki dorosłych córek (mających swoje życie rodzinne i zawodowe, w tym jednak z nich mieszkająca za granicą) w tym przypadku nie mają charakteru pierwszoplanowego i mogłyby się zaktualizować w innych, szczególnych okolicznościach, co nie miało miejsca.

Obszerny fragment zeznań A. M. zajmuje opis ostatnich kontaktów z ojcem w czasie, gdy znajdował się w stanie terminalnym w kwietniu 2015 r. Jednak nie są to zagadnienia istotne dla rozstrzygnięcia, gdyż zdaniem Sądu oba wydziedziczenia są nieskuteczne. Dopiero gdyby okazały się skuteczne, należałoby zastanawiać się i rozstrzygać, czy ostatnie kontakty E. O. z córkami mogą być potraktowane jako przebaczenie w rozumieniu art. 1010 k.c. W zastanym stanie sprawy takie rozważania nie są więc konieczne i celowe.

Reasumując wydziedziczenia zawarte w testamencie są nieskuteczne w świetle art. 1008 pkt 3 k.c. Nie podpadają też pod okoliczności z art. 1008 pkt 1-2 k.c.

W orzecznictwie zgodnie przyjmuje się bowiem, że wydziedziczenie może nastąpić, gdy spadkodawca w sposób uporczywy z nasileniem złej woli i w sposób zawiniony – niewłaściwie postępuje wobec spadkodawcy (wyr. SA w Poznaniu z 22.11.2018 r., I ACa 126/2018), uporczywym niedopełnieniem obowiązków rodzinnych nie jest nieutrzymywanie kontaktów pomiędzy spadkobiercą i spadkodawcą, jeżeli wynika to z postawy samego spadkodawcy, dla skuteczności wydziedziczenia koniecznym jest, aby spadkodawca przed wydziedziczeniem dawał wyraz tego, że nie aprobuje zachowania swojego spadkobiercy i by spadkobierca miał czas na zmianę swojego postępowania (wyr. SA w Białymstoku z 11.09.2018 r., I ACa 612/17).

Pogorszenie kontaktów rodzinnych pomiędzy powódkami a ojcem jest wynikiem krytycznej i w pełni usprawiedliwionej oceny jego zachowania jako winnego rozpadu związku małżeńskiego z jego matką. E. O. doskonale sobie to uświadamiał i potwierdzał to w rozmowach z osobami ze swojego środowiska. Nigdy nie przeprosił córek za swoje zachowanie względem pierwszej żony, ani nie poprosił ich o wybaczenie. Z racji tego, że miał świadomość swojej winy za spowodowanie rozvodu, nigdy zdecydował się skierowanie pod adresem powódek żądania, aby nasiliły (lub odnowiły) kontakty z nim – miał świadomość z jak ostrą reakcją mogłoby się takie żądanie spotkać. Z wielu relacji świadków wynika, że nie utrzymywał z córkami żadnych kontaktów (H. Wojewoda, k. 109v, J. Wojewoda, k. 109, R. K., k. 108, D. K.), wyrażał się o nich w sposób urągający podstawom kultury, ale jednocześnie twierdził, że ma o do nich żal o brak kontaktów – co jest przykładem wewnętrznej niekonsekwencji. Jednak nigdy tego żalu nie wyartykułował w stosunku do powódek. Ponieważ też praktycznie do ostatnich dni E. O. pozostawał pod opieką swojej żony – w pełni sprawnej intelektualnie i fizycznie – nie doszło do aktualizacji konkretnych obowiązków rodzinnych ze strony córek. Choć trzeba zauważyć, że A. M. w ostatnim miesiącu życia ojca bardzo pomogła pozwanej w opiece nad nim (zorganizowanie hospicjum, wsparcie psychiczne).

Wartość majątku spadkowego nie była sporna. Koszty pochówku nie zostały przedstawione przez pozwaną w sposób jednoznaczny, co już omówiono.

Powódki nie otrzymały w innej formie dotychczas zachowku. Materiał dowodowy tego nie potwierdza. Powódki potwierdziły jedynie, że faktycznie przed 1990 r. ojciec im istotnie pomagał (w pewnym sensie pomógł im się „urządzić” w życiu), ale wynikało to z jego rozległych ówczesnych kontaktów i pracy na eksponowanym stanowisku w regionalnej centrali ówczesnej rządzącej krajem partii politycznej. Z punktu widzenia zachowku takiej pomocy nie można uznać za darowizny i przeliczyć na pieniądze. Wysokość zachowku w danym wypadku na rzecz każdej z powódek wynosi 1/6 wartości spadku (150.000 zł), czyli po 25.000 zł.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w **punktach I. i. II.** sentencji na mocy art. 991 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i § 2 k.c.

Koszty

W **punktach III. i IV.** rozstrzygnięto o kosztach procesu, odrębnie w odniesieniu do każdej z powódek. Na koszty zasądzone na mocy art. 98 § 1 k.p.c. na rzecz każdej z nich składa się: opłata sądowa od pozwu 1250 zł, opłata za czynności adwokackie w stawce minimalnej (3.600 zł, § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, ze zm.), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).